

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 1 (1048)



16582

MATEUSZ PŁAWSKI

Obywatel ziemski ziemi wileńskiej, po krótkich, lecz bardzo ciężkich cierpieniach zmarł dn. 30 grudnia 1927 r. o godz. 3 popołudniu w klinice U. S. B., przeżywszy lat 70.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dn. 3 stycznia 1928 r. o godz. 9^{1/2} zrana w kościele św. Jakóba, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do Niemenczyna.

O tym smutnym obrządku zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

żona, syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki.

6318

Z nadchodzącym **NOWYM ROKIEM 1928**

życzymy wszystkim naszym obecnym i przyszłym klientom

dużo szczęścia i wesela.

BĄDŹMY UŚMIECHNIĘCI! ŻYJMY PRZYJACIELSKO!

„OGNIWO” Sklep urządzeń i instalacji elektrycznych i radiowych

Spółka Podoficerów Rezerwy. Wilno, ul. św. Jańska Nr. 9. 6327

WYSTAWA OBRAZÓW

Art. Mal. MARIANA GRURZEWSKIEGO

na którą składa się 47 eksponatów podziwianych w lipcu 1927 r. na wystawie w Paryżu.

Wystawa mieści się w sali domu przy ul. Wielkiej 25 i otwarta jest codz. od 10-12. Wstęp 1 złoty, dla młodzieży 50 groszy i dla grup szkolnych 100 groszy.

6321-2

Pomimo znanych niskich cen

UDZIELAMY od 2—8 stycznia na wszystkie materiały 10% rabatu.

Sukno i bławat Kazimierz Rutkowski i J. Domagała

Wilno, Wielka 47, telefon 14-02.

NA NOWY ROK.

Jesteśmy u progu nowego roku. Nie wiadomo, co on ze sobą niesie, co nam zwiastuje. Za sobą mamy stary rok. Zróbmy więc rachunek sumienia — bilans aktywów i pasywów za rok ubiegły, a równocześnie zastanówmy się, co należy czynić, jakie winny być nasze zadania na przyszłość, aby utrwalić i pogłębić te zdobycze, które stały się naszym udziałem dotychczas i aby się ustrzec od różnych niespodzianek, kładących się często w poprzek nieraz najszczęśliwszym zamiarom.

Rok 1927 w tem wszystkim, co się w nim działo, co go cechowało, wiąże się genetycznie z majem 1926 roku. Jest on wypadków majowych i tych idei, które one ze sobą niosły logiczną konsekwencją. A niosły one bezwzględnie walkę z marazmem, prywatą, partyjnictwem, chorobliwym nacjonalizmem i tą małostkowością ducha, jaka cechowała obozy, które trzymały w ciągu długich lat rękę na pulsie budzącego się do nowego życia — państwa.

Niosły one zapowiedź: lojalności w stosunku do państwa i narodu i poświęcenia egotycznych celów dla dobra ogółu; silnej i niecierpliwiejszej woli uzdrowienia Polski wewnątrz i wzmocnienia nazewnątrz i poszanowania godności ludzkiej w płaszczyźnie socjalnej, narodowościowej i politycznej; dążenia do odprężenia w ogromnym socjalnym napięciu rozbujałych na całej szerokości antagonyzmów klasowych, które były groźnym memento na przyszłość najbliższą i wyraźnego rozgraniczenia kompetencji władz ustawodawczej i wykonawczej; pchnięcia na zdrowe tory życia gospodarczego — jednym słowem niosły one świt lepszego jutra Polski, takiej, jaką ją widzieli w snach, ci, co „nie z soli, ani z roli, ale z tego, co ich boli urosła”.

Realizacja jednak tych, na miarę olbrzymów zakrojonych, idei, spotykała się na każdym kroku z wielkimi przeszkodami. Wolą bowiem Marszałka Piłsudskiego było narazie pozostawić urzędzenia polityczne staremu biegowi, nie schodzić z przewodniej linii, wytkniętej przez konstytucję, której na imię: *demokracja* a rów-

nocześnie przeorywać całokształt naszego życia, wznosić budowlę Polski od podstaw. Tu był klucz rozwoju dalszych wypadków.

I tu musiał przyjąć do walki z władzami ustawodawczymi, w których drzemał jeszcze w dalszym ciągu stary duch, niezdolny do zrozumienia, jak o wielkie rzeczy chodzi. Walka więc ustawiczna w tych warunkach z Sejmem, ostateczne jego pogrobiecie, sprowadzenie do roli tylko widza, przypatrującego się biernie dokonywującym się wielkim przemianom — była tą smutną dla każdego szczerzego demokraty, ale nieodzowną koniecznością, bez

której przebudowa Polski nigdy nie byłaby możliwą.

Bo zło, które ciążyło w ciągu długich lat nad życiem Polski i które wywołało przełom, tkwiło przede wszystkim w Sejmie. W niezdrowym układzie sił, które w żadnym wypadku nie odpowiadały istotnym tendencjom, nurtującym w społeczeństwie, sił, co zerwały na sejmowym targowisku zapatrzone li tylko we własne interesy, zapoznając zupełnie wielką rzecz, jaką jest Polska. Zło tkwiło w tym smutnym fakcie, że korzystając z nieskoordynowania życia społeczno-politycznego w Polsce na powierzchnię parlamentarną wypły-

nęli przed pięcioma laty ludzie nieczystych rąk którzy handlowali sumieniem i duszą narodu.

To zło zostało unieszkodliwione, usunięte, pociągając za sobą daleko idącą zmianę na lepsze w państwie. Stworzone zostały granitowe podstawy życia gospodarczego wzmocnione pożyczką amerykańską, za którą niewątpliwie wpłynęła na rynek polski dalsze pożyczki. Pogłębiany został kredyt zaufania do państwowości polskiej nie tylko zagranicą, ale wśród własnych obywateli, którzy w obecnym silnym rządzie widzą najlepszą gwarancję swych swobód obywatelskich i rozwoju.

Dotyczy to szczególnie mniejszości narodowych, których uprzedzenia do Polski powoli ustępują miejsca lojalnej z nią współpracy.

Równocześnie wniesiony został do życia polityczno-społecznego nowy duch, który wydobywa z narodu najbardziej twórcze pierwiastki, zdolne do przekształcenia i gruntownej przebudowy państwa i do wyeliminowania z niego najgorszego gatunku demagogii i zastąpienia jej spokojną, pozytywną pracą.

Opracowuje się pozatem podstawy do ustawowego rozgraniczenia kompetencji władzy ustawodawczej i wykonawczej, w kierunku wzmocnienia tej ostatniej. Dotychczasowa bowiem praktyka wskazała nam zupełnie wyraźnie, jak zgubne może mieć skutki ustawowe odgraniczanie się od pewnych urojonych możliwości personalnych.

Wszystko to jednak jest zaledwie zaczątkiem tych wielkich przemian, jakie gotuje nam rząd Marszałka Piłsudskiego i obóz, który się dookoła niego grupuje. Nastąpią z kolei dalsze, które przy ostatecznej ich realizacji zapewnią nam trwałą i nadadzą miano mocarstwowszechświatowego.

Narzuca się jednak tu sama przez się konieczność nieustawiania w tym kierunku w pracy. Obóz demokratyczny, który wziął na swe barki jej ciężkie brzemie, nie może się przed najdalej idącym powstrzymać poświęceniem, by doprowadzić do końca rozpoczęte przez jego i narodu Wodza dzieło.

Ma on przed sobą jeszcze daleką, uciążliwą i nastawioną na wiele prób drogę. Nie skończy się ona w tym roku, którego pierwszy próg w dniu dzisiejszym przekroczyliśmy. Trwać będzie długie lata.

My, mieszkańcy Ziemi Litewsko-Białoruskich, mamy pozatem jeszcze swoje własne zadania, o które będziemy musieli w dalszym ciągu walczyć. A walka ta musi się zakończyć na Janiem ziemiom naszym *autonomii terytorialnej*.

Z tą nadzieją idźmy w nieznane, które nam gotuje nowy rok. lit.

Biuro ogłoszeń S. JUTANA

Wilno, ul. Niemiecka 4, tel. 222.

Swym Szanownym Klientom SKŁADA

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

6325

ŻYCZENIA NOWOROCZNE SZANOWNYM SWYM KLIENTOM przesyła

BIURO REKLAMOWE

STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie

Garbarska 1, tel. 82.

6322

Wszystkim naszym czytelnikom, prenumeratom, przyjaciółom, współpracownikom i biuram ogłoszeniowym w dniu **NOWEGO ROKU** zasyła życzenia

Redakcja i Administracja „KURJERA WILEŃSKIEGO”.



Książka ginie!

Doprawdy, są czasami sprawy narzucające dziennikarzowi przez okoliczności tak zawstydzające, że pióro mu się rumieni w dłoni i czule zaczyna żałować, że pisać go nauczyli. Poprostu aż niewiadomo od jakiego końca zacząć wymyślać bliźniemu? A chyba trzeba od początku i odrazu: Nie czyta, nie kupuje książek, ginie literatura, giną wydawnictwa. Polacy mają duszę analfabetów! Przecie wstyd ogarnia istotny, gdy się o tem pomyśli i posłyszycie mówią księgarze i wydawcy. Inne narody szczytają się swymi książkami, my je po niewieramy, na Zachodzie pracują znacznie więcej, niż u nas i szybciej, a na czytanie znajdują czas. U nas ostatnia to rzecz, o czym pomyśli przeciętny obywatel naszego grodu. Czyta chyba gdy jest chory lub do poduszki na sen, w drodze i na wsi latem, o ile nlema sąsiadów do brida i deszcz pada.

Proszę przejrzeć grono znajomych, czy dużo się znajduje u nich książek kupionych? Jeśli nie z wypożyczalni, to zapewne od znajomych. Ten niemoralny zwyczaj powinien ustać. Nie wolno pożyczać książek, chyba ubogiej inteligencji, czy uczącej się młodzieży, ale ten sposób, by wśród rodzin zamożnych, wędrowała książka, której by może, ostatecznie, nie wytrzymali, i kupili, choć trzy egzemplarze, powinien być zaniechany. I ostatecznie czyby nie mogli sobie książkę w budżecie wstawić pozycję wydatków na książki, w odpowiedniej do stanu majątkowego wysokości, lub choćby procentowo do ceny zjadanych kolacji w restauracji, wypitych trunków, wydatków na grę w karty i stroje?

Jest coś przerażającego w tym wstępie do czytelnictwa, jaki się u nas szerzy coraz więcej. Niby oświaty jest coraz więcej, a czytających coraz mniej. Przed wojną, pamiętam, gdy przywoziłam stopy tanich wydawnictw na wies i rozchodzili się przez zimę wszystkie. Kupowano je w herbaciarni i na jarmarkach, kilka bibliotek obiegowych miało wielkie powodzenie—teraz nie spyta nikt, nie przyjdzie po książkę, nie kupi jej, choć się do rąk wtyka. Wśród wiejskich półanalfabetów, rzecz się tłumaczy, iż tyle naczytali się łgarstw agitacyjnych, partyjnych i bzdur, najnieodpowiedniejszych dla naszego kraju i psychiki, że, o ile byli dawniej pociągnięci do polskiej książki, to dzisiaj są do niej zrażeni.

Ala wśród inteligencji, ten książkowstret milczem innem się nie tłumaczy, jak obniżeniem, wprost haniebnym intelektualnego poziomu społeczeństwa. Najlepsze kino, najbardziej rozmowa w hałasie kawiarni, milsza jest dziś przeciętnej publiczności, niż zajmująca choćby powieść, conajwyżej kupuje się pornografię za 95 groszy tom i to jest strawą duchową całych rodzin. Na wszystko są pieniądze, tylko nie na czytelnictwo.

Ludzie, którzy setki wydają na „życie“, żałują 5 zł. na kupno wartościowego druku. Mówię bez przesady i z doświadczenia. W innych miastach polskich jest choć przynajmniej jakaś moda, jakiś snobizm, nakazujący czytać to, o czym się mówi, kupić książkę znanego autora. W Wilnie nic podobnego, nie kupi się książki krewnego, znajomego, książki o ziemi naszej, o najbardziej żywotnych zagadnieniach tutejszości, nie wstydzą się nie wiedzieć, co jest z nowości. W przeciętnym salonie wileńskim, roznamietnionym, co do ustalenia ceny wyprawy p. O. i posagu p. Z., skandaliczne milczenie wywołaloby pytanie o najnowszej powieści, czy studium historycznym, a potem... może jedna

czy dwie osoby by spytały: „A może to masz, to mi pożycz?”

Cóż zresztą mówić o książkach w mieście, gdzie ludzie sobie gazety pożyczają? A przecież nie było Wilno takim ongiś. Widzimy, wedle zwyczaju w połowie XIX w. opłacane prenumeraty dzieł, kosztownych nieraz, domy na wsi i w mieście miały piękne biblioteki, wydawcy wiedzieli, że mogą liczyć na odbyty, autorzy że mogą tworzyć bez obawy, że dzieło zostanie w szufladzie. Niech nikt nie odpowiadza, że finansowo czasy się zmieniły! Już nie jesteśmy tuż, tuż, po inwazji i wojnie, już się rany pogoiły, a prócz nieopatrznych niedołęgów, ludziska się nie zapatrują w dodatki, życie umilające.

Znam osobiście urzędników, ojców rodziny, którzy w ciągu lat kilku zebrali bibliotekę i piękne zbiory, więc to nie tak trudna rzecz. Chodzi tylko o przesunięcie zamiłowań ogółu z cukierni, klubu i magazynu mód, troszke, och edrobinę w stronę księgarń.

H. R.

Z powodu pewnej broszury.

Sprawa Henryka Hryniewskiego b. gubernialnego inspektora kategorii Tobolskiej. Kartka z dzieł cierpienia rewolucjonisty. Opiisał Stanisław Martynowski b. więzień kategorii Tobolskiej. Łódź, 1927 r. Cena 30 groszy.

We wstępnym słowie autor pisze o wzmaganiu się ruchu rewolucyjnego w latach 1905—6 przeciwko carskiej potęgze, o przegranych strajkach powszechnych, żądającym praw i wolności, która zbyt krótko istniała, nastąpiła reakcja, prześladowania, zapewnili się więzienia, sądy skazywały politycznych więźniów na wygnanie na Sybir, na kategorię i karę śmierci.

Carat znajdował sobie wiernych sługów nawet wśród Polaków, jednym z których był H. Hryniewski inspektor więzień w Tobolsku pobierający obecnie emeryturę od rządu polskiego. Takich osobników nie mało znajdaliśmy w Polsce otrzymujących emerytury za wysługę lat carskie mu rządowi.

Autor broszury S. Martynowski skazany w roku 1906 na karę śmierci za bojową działalność w P. P. S. otrzymał w drodze łaski zmniejszenie kary — na lat 20 kategorii i w roku 1907 z cytaeli warszawskiej zostaje wysłany na kategorię do Tobolska, w którym panem nad więźniami był Polak pułkownik H. Hryniewski.

Po rewolucji październikowej w Rosji w r. 1917 więźniowie polityczni odzyskali swobodę i wracają do kraju, a carscy słpacze muszą zmykać od czekającej ich kary za wierność służalcą osławionemu caratowi.

Przypomina wtedy p. pułkownik H. Hryniewski, że jest Polakiem, ucieka więc do Ojczyzny swej Polski, dostaje więc emeryturę i spokojnie, ale nieostrożnie osiada pod proletariacką Łodzią w pałacu Rezyglera.

Do Łodzi, jako rodzinnego miasta, popowracali skazańcy polityczni i dziwnym zbiegiem okoliczności spotykają się ze swym dawniejszym ciemiężycielem — Inspektorem kategorii H. Hryniewskim, którego publicznie piętnują za jego czyny i stosunki do więźniów politycznych.

Pan inspektor podaje sprostowanie i w końcu piętnujących jego zaskarża do sądu okręgowego i sprawę przegrywa. — We wskazanej broszurze ciekawej czytelnik znajdzie szczegóły życia w katorze Tobolskiej, charakterystykę p. Hryniewskiego, krwawe

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

W związku z rozszerzaniem się z każdym rokiem zadaniom Polski na naszym wybrzeżu Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej rozpoczął prace 1928 r. wydaniem następującej odezwy:

MORZE

jest drogą do potęgi POLSKI.

Państwo Polskie, trzydziesto milionowy Naród, nie może istnieć bez morza, bez handlu morskiego, bez własnej floty handlowej i obronnej.

Rozrost Państwa, myśl o jego przyszłości potęgę wymaga systematycznego przygotowania i uświadczenia społeczeństwa, wymaga szerzenia propagandy idei morza i tworzenia kadr ludzi rozumiejących konieczność tego „parcia ku morzu“.

Każdy Polak pamiętać winien, że prawie wszystkie duże Państwa zawdzięczają swoje bogactwa posiadaniu wybrzeży morskich, że handel tylko wtedy się prawdziwie rozwinię, jeżeli będziemy połączeni z zamorskimi rynkami zbytu, że przemysł nasz, nasze bogactwa ziemi — węgiel, sól, metale — znajdują za morzem dobrze płaćących nabywców, że wszystko to wpłynie na rozwój dostępu rolnika, kupca, przemysłowca i robotnika, który znajdzie nowe tereny pracy znacznie lepiej płaćające.

Rozwój naszej floty handlowej da możność pozostawienia w Kraju ogromnych sum, które teraz Polska wypłaca cudzoziemcom za korzystanie z wynajętych okrętów; rozwój rybactwa morskiego da zarobek tysiącom, rodaków i spowoduje niżkę cen na artykuł żywności, za który teraz przepłacamy obcym.

Całe społeczeństwo zrozumieć winno, jakie olbrzymie ma znaczenie dla Polski morze, jak jest koniecznym uświadczenie wszystkich o tych wielkich zadaniach, które ma Polska na naszym wybrzeżu.

Niech więc nikogo nie zabraknie w szeregach Ligi Morskiej i Rzecznej, która istnieje po to, aby, organizując Naród, pomóc Państwu w osiągnięciu tak wielkich i trudnych Jego zadań na morzu.

Oddział Wileński Ligi Morskiej i Rzecznej.

Wilno, zał. Św. Michałski

gmach Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Dlaczego Amundsen zwrócił odznaczenia angielskie?

Sztokholmski korespondent „Neues Wiener Journal“ twierdzi, że na bankiecie, wydanym przez „Królewskie Towarzystwo Geograficzne“ na cześć sławnego odkrywcę bieguna północnego, wznioł lord Corton zdrowie psów zaprzęgowych, które oddały znakomite przysługi norweskim eksploratorom. Amundsen uznał to za ułubającą lekceważenie jego osoby i dowód, że Anglii nie mogą przeboleć tego faktu, iż biegun odkryty został nie przez nich. Bepośrednio po bankiecie odesłał przeto nadane mu odznaczenia i zwrócił się pisemnie o skreślenie go z listy członków wspomnianego Towarzystwa.

czyny, prowokacje, sygnał wystrzelania więźniów, koniec rządów Hryniewskiego w Tobolsku, rozprawę sądową z oskarżenia w łódzkiej sądzie okręgowym redaktorów pism z byłymi więźniami politycznymi Wyrok sądu dał pełną satysfkcję oskarżonym przez p. H. Hryniewskiego o zniesławienie czci i honoru służalca carskiego.

D. Rymkiewicz.

19 XII 27 r.

SPORT.

Rok olimpijski.

Gaśnie Stary Rok — zaczyna się Rok Nowy. Na przełomie tych dwóch lat myśl nasza mimowoli zwraca się wstecz i długiem spojzeniem ogarnia minione dwadzieścia miesięcy. Co przyniosły one nowego, czy powiększyły dorobek lat ubiegłych? A następnie wzrok pełen nadziei zwracamy w przyszłość i staramy się przewidzieć, czym w życiu naszym będzie ten nowy okres czasu. Jeśli w bilansie ubiegłego roku nie rzuci się nam w oczy nic poważniejszego; jeśli w planach na przyszłość nie uchwycimy jakiegos ogniska, skupiającego nasze dążenia i wysiłki — staniemy na przełomie czasu w niepokoju, a jasna dal życia zamroczy się chmurą niepewności.

O takim stanie niepewności, o dezorientacji, o zachwianiu się woli przy na rodzinach 1928 roku, w polskim świecie kultury fizycznej mowy być nie może. Bo oto rok ubiegły na rosnących wciąż polach odrodzenia fizycznego przyniósł nam rzecz epokową — zorganizowaną pomoc dla sportu i wychowania fizycznego ze strony sfer rządowych, a wślad za tym powstanie Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, utworzenie całej sieci wojewódzkich, powiatowych i miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego, bogate subside rządowe na cele budownictwa sportowego, wydatną współpracę rządu z przedstawicielstwem świata sportowego. Jeśli koło tego wielkiego faktu z ogniskujemy samorzutny, a wciąż potężny rozrost organizacji sportowych, jeśli zbilansujemy dorobek tysięcy zawodów sportowych, wzmocnimy go blaskiem zwycięstw naszej hippiki, rekordami wszechświatowego p. Konopackiej oraz szeregu innych potężnych sukcesów na forum międzynarodowym — to rok ubiegły przedstawi nam się nie jałowem, szarem pasmem dni, a okresem rwącego pędu ku wyżynom tężyzny moralnej i fizycznej.

Finałem tego splotu wydarzeń, a zarazem potężną przegrzywką do nowego okresu są przygotowania Polski do igrzysk IX-iej Olimpiady, w St. Moritz i Amsterdamie. One to sprawiają, że polski świat kultury fizycznej ma przed sobą cel jasny i określony, że nie nie zdoła odwrócić jego uwagi od wytyczonej pracy nad godnym wystąpieniem w szrankach olimpijskich.

Nowy rok zastaje elitę sportowców polskich w obozach ćwiczebnych, przy wytyczonych treningach, próbnych zawodach, zaś naczelne władze sportowe — przy gorących pracach organizacyjnych. Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od chwili, kiedy awangardy polskich zawodników w osobach narciarzy, hokeistów i boksleightistów wyruszą na II-ge Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz. Siacząc one będą wstępne boje o dobre imię Polski, a tymczasem główne siły dalej szykować się będą do generalnego ataku na igrzyskach letnich w Amsterdamie.

W ten sposób całe pierwsze pół roku zjeździe na przygotowaniach do głównych igrzysk i długie sześć miesięcy czekać będzie trzeba na skutki wytyczonej pracy i wymożonych starań. Lecz skutki te muszą być dodatnie. Jeśli bowiem sport polski cztery lata temu, biorąc pierwszy raz udział w igrzyskach bez żadnych prawie przygotowań — zdołał odnieść dwa zwycięstwa i na czterdziści pięć konkurujących narodów zająć dwudzieste pierwsze miejsce — to po czteroletnim intensywnym rozwoju, po nadzwyczaj solidnym przygotowaniu bezwarunkowo liczbę zwycięstw powiększy, a w olimpijskiej tabeli narodów posunie się wyżej. — Patrzymy więc śmiało w rok olimpijski, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on rokiem wspaniałej pracy wielkich ambicji, heroicznego napięcia sił oraz doniosłego sukcesu na wielkiej drodze do lauru olimpijskiego.

Radjo.

Odbiornik kryształkowy.

Wacław Szczepny: 1) Pierwsza książka Radjoamatora. Wydanie II, przerobione i powiększone. R. 1927. 2) Jak sobie samemu zbudować Radjoodbiornik kryształkowy i wzmacniacz do niego? Odbiornik na kryształu stacyj zagranicznych! R. 1927.

W cenie 2 zł. 50 gr. i 2 zł. zjawili się w handlu księgarskim tego roku dwie polecenia godne książeczki p. Wacława Szczepnego, kierownika Poradni Radjotechnicznej (P. O. R.) w Warszawie ul. Stare Miasto 38. Dla radjoamatora nie wtajemniczonego w wiedzę radjotechniczną są one niezmiernie pożyteczne. Obie bogato ilustrowane.

„Pierwsza książka“ w wydaniu nowem zawiera ogólne wiadomości teoretyczne i praktyczne o radjoodbiorniku kryształkowym, o lampkowym wzmacniaczu niskiej częstotliwości i o najważniejszym odbiorniku lampowym — antodynie.

Książka „Jak sobie samemu“ podaje oprócz dociekań teoretycznych o falach elektromagnetycznych szczegółowsze wiadomości o strojeniu anteny i o takich radjoodbiornikach kryształkowych (kilka ciekawych typów), które wraz z wzmacniaczem jednolampkowym mogą posłużyć do odbioru nawet stacyj zagranicznych. W treści tej książeczki został włączony ponadto ciekawy artykuł asystenta fizyki doświadczalnej Uniw. Jagiell. w Krakowie o tem, jak on sam doszedł do aparatu detektorowego, którym odbiera zupełnie nieźle stacje zagraniczne. Ponieważ sprawa dobrego detektora względnie kryształów odpowiednich jest pierwszorzędnego znaczenia dla czystości odbioru i wrażliwości na daleki zasięg, przeto i one zostały zasadniczo omówione.

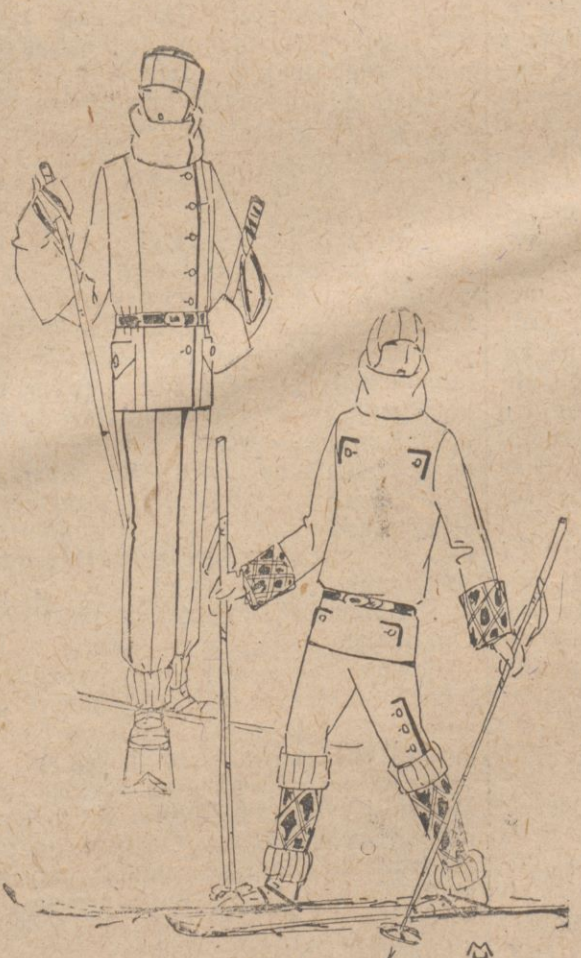
Powyższe wydawnictwa dla Wilna są jaknajbardziej na czasie! Wobec wileńskiej stacyj nadawczej o fali 435 wielu stanie wobec zagadnienia: aparatu radjowy detektorowy, czy lampowy? Autor jest wielkim zwolennikiem kryształu! Przynam się szczerze, że w zupełności podzielam jego zdanie. Czystość odbioru, względna taniostwo aparatu i audycji, prostota urządzenia, perspektywa nieustannego udoskonalenia odbioru kryształkiem, możność śledzenia i poza sferę swej macierzystej stacyj nadawczej — to wartości, które mają wielką siłę pociągającą. W tym względzie niezmiernie pocieszający jest artykuł wspomniany p. Doborzyńskiego i uwagi ad hoc samego autora, P. Doborzyński z Krakowa sięga detektorem zupełnie nieźle do Königswusterhausen, Wiednia, Pragi, Stuttgartu, Lipska, Frankfurtu, Berlina, Gliwici. Autor zaś z pod Warszawy do Berlina, Wiednia, Leningradu i Königswusterhausen, a z Warszawy do Königswusterhausen, Langebergu, Pragi, Wiednia. Jeśli ponadto będziemy mieć w pamięci, że dwulampowy wzmacniacz, łatwy stosunkowo do amatorskiego zmajstrowania, do tylu wzmacnia odbiór, że ciągnie i głośnik, możemy śmiało amatorom wileńskim zalecić, aby swe zainteresowanie do radja skierowali w stronę dobrego radjoodbiornika kryształkowego.

Pierwsze zasadnicze wiadomości o tem czym jest radjo i jak samemu skonstruować najprostsze aparaty odbiorcze, mamy wyłożone popularnie, przekonywująco, interesująco, praktycznie w godnych polecenia dwóch wymienionych książeczek p. Wacława Szczepnego.

Piotr Laszkowski.

dobieństwa będzie on rokiem wspaniałej pracy wielkich ambicji, heroicznego napięcia sił oraz doniosłego sukcesu na wielkiej drodze do lauru olimpijskiego.

Z królestwa kaprysów.



Ostatnim krzykiem mody paryskiej są lekkie sukienki kloszowe.

1) Nasz pierwszy model zrobiony jest z crepe satin koloru akwamarynowego. Linja prosta, urozmaicona jest haftem. Sukienkę tę można też zrobić z crepe de chine'u, a nawet z płótna.

2) Do sukienki 1) nadaje się płaszcz

z sukna w kolorze odpowiadającym kolorowi sukienki i zdobiony futerkiem.

3) Drugi płaszcz, bardzo szeroki i wygodny zrobiony jest z szarego sukna, przybrany również futerkiem.

4) Pod płaszcz ten nosimy okrycie crepe de chinowe koloru szarego, przybrane koralowym haftem.

5) Zielono-biały sweater, spodnie z ciemnego sukienka, czapka i szal z tego samego materiału, co sweater.

6) Spodzienki z szaro-granatowego covercoatu, kamizelka plectona z pomarańczowej wełny. Czapka, rękawiczki i pończochy z białej plectonej wełny.

7) Spodnie norweskie z granatowej

gabardiny, kamizelka skórzana, lub z tego samego materiału, co i spodnie.

8) Kostium sportowy z cashy koloru mahoniowego. Pończochy i rękawiczki białe w brunatną kostkę.

9) Modna sukienka lyżwiarska. Szary kostium wełniany, zdobiony szarem futerkiem.

10) Czapka z sukna, przybrana futrem.

11) Czapka futrzana, zapinana pod brodą.

12) Czapka norweska, — rękawiczki i kołnierze przy sweatrze tego samego koloru.

Plutos TO WIECEJ NIŻ SŁOWO Plutos MLECZNA JASNA TO HASŁO Plutos MIGDAŁOWA TO SZTANDAR Plutos ORZECHOWA TO OKRZYK TRYUMFALNY

Sklep fabryczny: Wilno, Mickiewicza 10.

6186

Z Litwy Nowieńskiej.

Dalsze narady z opozycją w Kownie

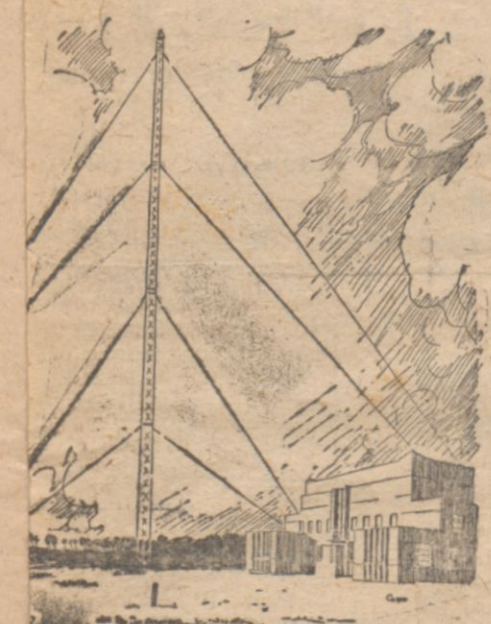
Z Kowna donoszą o toczących się tam w dalszym ciągu pertraktacjach pomiędzy prof. Waldemarasem, a poszczególnymi przedstawicielami stronnictw opozycyjnych.

Prof. Waldemaras podczas konferencji poświęconych miał podobno, według krążących w Kownie pogłosek, poczynić znaczne ustępstwa na rzecz opozycji. Prof. Waldemaras oświadczył przedstawicielom prasy w Kownie, iż ostateczne narady w sprawie porozumienia zakończy się po Nowym Roku, zaś na ostatniej konferencji z przedstawicielami opozycji zażądał w pierwszym rzędzie nie wysuwania przez stronnictwa kandydatów na ministrów, którzy zwalczając w ostrej formie rząd Waldemarasa oświadczyli mu się narazili. Od sojalnych demokratów i socjal ludowców zażądał Waldemarasa zerwania stosunków z emigracją litewską, której działalność należy uważać za antypaństwową.

Z Państw Bałtyckich.

Socjaldemokracja a rząd koalicyjny.

RYGA, 31 XII. (Ate). „Socjaldemokrat” pisze, iż najcięższe w Sejmie to ewskim stronnictwo socjaldemokratyczne mogłoby tylko wtedy wstąpić do rządu, gdyby postulaty zwalczania korupcji oraz wypełnienia szeroko zakrojonych reform społecznych, stawianych przez tę partię, były uwzględnione. Poprzedni rząd Skujewskiego nie okazał należytego urzędystwieństwa postulatów socjaldemokratycznych, które pozostały tylko na papierze.



W tych dniach odbyło się otwarcie nowej niemieckiej radiostacji nadawczej w Resen pod Königsbergiem. Nowa stacja ma w antenie 120 kw. energii, a szty antenowe (210 metrów wysoki) ważą 100 tonn.

Ukraińcy o swych postach.

Odbyły liczne wieki wólcian ukraińskich latów kowelskiego i lubomelskiego, zwolany przez Ukraińskie Narodowe Związanie, uchwały wykreśliły charakterystyczną rezolucję o dotychczasowych przedstawicielach ukraińskich w Sejmie. Rezolucja stwierdza, że:

— Ukraińcy postowali w b. Sejmie i Senacie nie robili dla ludu, a tylko ubali o siebie. Kozubski i sen. Markowicz rozstrzelali na taką skalę gospodarstwo w swych majątkach wólcich, gospodarstwo Nazeruk i Chomiak kupili sojemi i wybudowali na niej mrowione domy, owie bracia Wyszczukowie wybudowali sobie w dochodowe, sen. Kerpiński nabył sobie nieruchomości miejską, sen. ks. Gersztanski wydzierżawił za śmiesznie małą sumę na lat 35 ziemię w Łemnie i wybudował na niej dom wian, częściemu przysyłają proboszcz znajduje się w połowie bez wyjścia. Tymczasem wólcianie wojny, których gospodarstwa zostały zniszczone w wojny, dotychczas mieszkają nad Stochowem ziemiankami i postawie ukraińscy nie kiw-palcem, aby im przyjść z pomocą.

— Zamiast życzeń noworocznych 10 (dziesięciu) dla głodnych dzieci — dr. Stefan Bro-

ychodnia II Kliniki We-
etrznej U.S.B. na Antokolu
ietach B. N. będzie czynną od dnia
stycznia 1928 roku. Porady bezpłat-
odbiennie w godzinach od 8 — 10
rano, prócz świąt. 6320

Jan Bułhak
RTYSTA-FOTOGRAF.
ellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9—6. 5243

Z ostatniej chwili

Litwini nie przyjęli przedstawiciela P. A. T'a.

W dniu wczorajszym rannym pociągiem udał się na pogranicze polsko-litewskie na odcinek Jewie przedstawiciel P. A. T. p. Oryng, któremu, jak wiadomo, konsul litewski w Berlinie udzielił wizy litewskiej z prawem pobytu na Litwie.

Granicę polsko-litewską przedstawiciel P. A. T'a przekroczył między Kiermianowikami a Łoździejami udając się do placówek litewskich.

Straż graniczna litewska oświadczyła p. Oryngowi, iż musi się porozumieć z władzami Centralnymi w Kownie, bez zezwolenia których żaden obywatel polski nie może wkroczyć na terytorium litewskie.

Po całodziennym prawie trzymaniu na strażnicy — nadeszła z Kowna odpowiedź odmowna. — Przedstawiciel P. A. T. wieczorem tegoż dnia powrócił do Wilna pociągiem warszawskim.

Przypuszczać należy, iż nieprzyjęcie przedstawiciela P. A. T. nie mogło się odbyć bez wiadomości p. Waldemarasa — a więc takiem jest dotrzymywanie obietnic.

Najaktualniejsze zagadnienie polityczne Europy.

WIEDEN, 31. XII. (Pat). „Neue Freie Presse” otrzymała z Berlina od pewnej osoby politycznej następujące informacje: między Francją a Włochami do rokowań jeszcze nie doszło. Mają się one rozpocząć dopiero po przybyciu do Rzymu nowego ambasadora francuskiego. Informator „Neue Freie Presse” oświadczył dalej, że wiadomości o zamierzonej rewizji planów Dawesa nie jest uzasadniona.

Amerika nie myśli o rewizji ani też o ogólnym uregulowaniu długów wojennych. Co dotyczy Rosji, to sytuacja tam nie jest wyjaśniona. Pewne oznaki wskazują na wstrząśnienie struktury wewnętrznej państwa sowieckiego. Dowodem tego jest, że Rosja obecna zdaje się nie jest zdolna do akcji zewnętrznej. Tak np. na strażnicy urzędników rosyjskiego konsultatu w Chinach odpowiadała tylko notami dyplomatycznymi.

Informator dziennika omówił następnie obszerne stosunki polsko-niemieckie oświadcza, że doznały one w ostatnich czasach pocieszenia poprawy co zawdzięczać należy Marszałkowi Piłsudskiemu i ministrowi Spraw Zagranicznych Zaleskiemu. Jak zaznaczyła owa osobistość, przy spotkaniu między Marszałkiem Piłsudskim a min. Stresemannem w Genewie nie poruszano wielkich zagadnień politycznych. W czasie śniadania, na którym Briand przedstawił obu mężów stanu, informował się Marszałek Piłsudski między innymi o kilku oficerach niemieckich, których poznał w czasie wojny światowej. Marszałek wspominał także bez żadnego rozgoryczenia o swym pobycie w więzieniu magdeburgskim.

Zdaniem informatora „Neue Freie Presse”, pewnym obciążeniem stosunków polsko-niemieckich jest nadal kwestia litewska, choć rząd niemiecki bardzo mało sympatii żywi dla dyktatora litewskiego.

„Germania” o rokowaniach polsko-niemieckich.

BERLIN, 31. XII. (Pat). Organ centrowy „Germania” zamieszcza dzisiaj artykuł wstępny omawiający stanowisko Prus Wschodnich wobec rokowań handlowych polsko-niemieckich. „Germania” zwraca uwagę, że Prusy Wschodnie, zwłaszcza zaś wschodnio-pruskie koła rolnicze odnoszą się dziś jeszcze z poważnymi zastrzeżeniami do sprawy zawarcia traktatu handlowego z Polską, choć zasadniczo nie sprzeciwiają się porozumieniu gospodarczemu z Polską.

W kołach centrowych wschodnio-pruskiego nominacja d-ra Hermesa na kierownika delegacji niemieckiej, wywołała uczucie zadowolenia. Ewentualne przyznanie Polsce — pisze dziennik — nadmiernych kontygentów na wózków produktów rolnych lub choćby tylko takie uregulowanie wwozu kartofli, żyta i mięsa z Polski, któreby się nie liczyło z żywotnymi potrzebami Prus Wschodnich, równałoby się śmiertelnemu ciosowi dla rolnictwa wschodnio-pruskiego, a tem samem byłoby podko-

Obawy Sowietów.

MOSKWA, 31. XII. (Pat). W inspirowanym artykule wstępnym oficjalny dziennik „Izwestia” rozwodzi się obszernie nad perspektywą, jaka się wytworzyła w związku z nominacją byłego posła Finlandji w Warszawie Prokope na stanowisko ministra spraw zagranicznych tegoż państwa.

Po wyliczeniu szeregu faktów świadczących o złośliwym i agresywnym tendencjach poprzedniego rządu finlandzkiego wobec Z.S.R.R. „Izwestia” wyraża obawę, że w czasie piastowania teki ministra Spraw Zagranicznych przez Prokope, który rego dziennik nazywa anglofilem, sprawy mogą ulec pogorszeniu tembardziej, że jednocześnie przedstawiciel Finlandji w Lidze Narodów Holsti jest również anglofilem.

Sfery sowieckie zaniepokojone są szczególnie tem, że podczas swego wyjazdu z Warszawy Prokope żegnany był przez

Polaków bardzo uroczystie oraz że przypinając Marszałkowi Piłsudskiemu odznakę orderu „Białej Róży”, były poseł Finlandji w Warszawie wspominał o uczuciach wdzięczności Finlandji dla Marszałka oraz że ekował za rolę jaką Polska odegrała w dziele wyzwolenia Finlandji.

W dalszym ciągu pismo zarzuca Prokope, że w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi pisma „Epoka” mówił o serdecznej życzliwości względem Polski, podczas gdy w deklaracji rządu finlandzkiego ani słowem nie wspominał o stosunkach z Z. S. R. R. Izwestia interesuje również treść rozpraw, jakie prowadził Prokope w Tallinie z estońskim ministrem Rebane, zwłaszcza, że w tym czasie bawił w Tallinie wzmiankowany dyplomata Holsti.

Wszystko razem — zdaniem dziennika — musi wzbudzić podejrliwość Sowietów.

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11 — 1 popoł.

zębów 10 — 11; skórne i weneryczne od 2 — 2½; nerwowe 1 — 2; dziecięce od 11 — 12 i od 2 — 2½.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, ginekologiczny

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy.

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcona lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorium analityczne. 6323

HALLO!! RADJO!!

Patefony, gramofony oraz płyty gramof. i patef., jakoteż skrzypce, białajaki, gitary i mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. Maszyny do szycia.

P O L E C A

6168

„UNIWERSAL”

WIELKA 21.

WIELKI WYBÓR

DOGODNE WARUNKI.



W. Jurewicz,

były majster firmy

Paweł Bu

uprasza łaskawą klientelę zwracać się tylko

ul. Mickiewicza 4, filja zlikwi

Poleca zegarki najlepszych fabryk i kuukcji oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych. 6216-1

KRONIKA.

Dziś: Nowy Rok Obrz. Pańsk.
Jutro: Makarego Op.
Niedziela 1 stycznia
Wschód słońca — g. 7 m. 36
Zachód — g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 1 i 2 b. m.

Augustowskiego — Mickiewicza 10.
Jurkowskiego — Wileńska 8.
Rodowicza — Ostrobramska 4.
Ajzensztada — Zawalna 41.

Stale dyżurują apteki:

Zajackowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyr — Legjonowa 10.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 31 XII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 771. Temperatura średnia — 4° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający północny. Pochmurno. Minimum na dobę — 6° Cels.
Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— Minister Staniewicz w Wilnie. Onegdaj przybył do Wilna minister Reform Rolnych p. W. Staniewicz i odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Stanisławem Łęczyńskim, (s)

— Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego Stanisław Łęczyński w okresie od dnia 2 do 15 stycznia r. b. będzie przyjmować interesantów wyłącznie w dniach 3, 10 i 11-go stycznia r. b.

WOJSKOWA

— Przydział oficera prasowego do poszczególnych oddziałów garnizonu wileńskiego. Na mocy decyzji władz wojskowych, do każdego z poszczególnych oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego przydzielony zostanie specjalny oficer, którego zadaniem będzie nadsyłanie do codziennej gazety wojskowej „Polska Zbrojna” artykułów i wiadomości z życia wojskowego. (s)

SPRAWY PISOWE.

— „Student i ja Dumka”. Jak się dowiadujemy, z początkiem bieżącego roku znacznie ponownie wychodzi, z inicjatywy Białoruskiego Związku Studentów w Wilnie, wydawnictwo studentek w języku białoruskim p. t. „Student i ja Dumka”.

— Konf. skata. W dniu wczorajszym, 31. XII, odnośnie władze administracyjne skonsultowały białoruską jednodniówkę świąteczną p. t. „Nowogodnaja Praca”, za umieszczenie artykułów o treści kolidującej z Kodeksem Karnym.

Z POLICJI.

— Specjalne wynagrodzenie dla policjantów. Na mocy decyzji obojga władz centralnych wszyscy niżsi funkcjonariusze policji państwowej, którzy z tytułu swoich obowiązków pełnią służbę ponad ustaloną ilość godzin otrzymają specjalne wynagrodzenie za pracę w godzinach dodatkowych. (s)

— Inspekcja komisariatów p. p. Onegdaj komendant policji wileńskiej nadkomisarz Reszczyński przeprowadził szczegółową inspekcję wszystkich komisariatów policji państwowej położonych na terenie m. Wilna. (s)

Z KOLEI.

— Wyjazd do Warszawy prezesa Wileńskiego Dyrekcji Kolejowej. W dniu 2 stycznia r. b. prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski wyjeżdża do Warszawy, gdzie weźmie udział w konferencji prezesów poszczególnych dyrekcji kolejowych. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Powstanie T-wa Filozoficznego. Jak się dowiadujemy, z inicjatywy profesorów U. S. B. p. p. Tadeusza Czeżowskiego, Marjana Massoniusa i Jerzego Lande, wkrótce ma powstać w Wilnie Towarzystwo Filozoficzne.

T-wo to będzie miało na celu: popieranie pracy naukowej w zakresie nauk filozoficznych i szerzenie wiedzy filozoficznej.

Dla osiągnięcia tych celów będą urządzane: a) wspólne roztrząsanie zagadnień filozoficznych, b) odczyty. Poza tem T-wo zajmie się gromadzeniem środków naukowych. (s)

LITEWSKA.

— Zwolnienie ks. M'chajty. W tych dniach z polecenia władz prokuratorskich zwolniony został z więzienia Łukiskiego ks. Michajło, aresztowany podczas akcji retorsyjnej ze strony Polski.

ZABAWY.

— „Bal Moraki”. Ostatnie zebranie komitetu organizacyjnego pań gospodyń „Balu Morakiego” odbędzie się we wtorek dnia 3 stycznia 1928 r. o godz. 18-iej w gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie, ul. Wolana 10. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze punktualne przybycie.

Min. Miedziński wystąpił z „Wyzwolenia”.

WARSZAWA, 31. XII. (Pat.). 31 grudnia 1927 roku p. Miedziński, minister Poczty i Telegrafów, o swoim wystąpieniu z tego stronnictwa.

Z POGRANICZA.

— Przyłapanie przemytników. Onegdaj w okolicach Oran placówka KOP-u przyłapała dwóch przemytników, którzy usiłowali przemyścić z Litwy do Polski większą ilość tytoniu, sacharyny i galanterji.

Aresztowani przemytnicy oddawieni zostali do dyspozycji najbliższych władz administracyjnych.

RÓŻNE.

— Plaga wilków. Jak już kilkakrotnie podawaliśmy w roku bieżącym skutkiem częstych zamieci śnieżnych i silnej fali mrozów, jaka nawiedziła Kresy Wschodnie w całym szeregu miejscowości położonych na pograniczu w sposób dotychczas nienotowany rozmażyła się liczba wilków, którzy chodząc całymi stadami b. poważnie zagrażają miejscowej ludności i wyrządzają jej niezliczone szkody w postaci porwanego inwentarza żywego. Ostatnio w okolicach Nowojelni stado wilków rozrzucało bezkarnością napadło na przechodzącą w pobliżu wsi kobietę. Na pomoc napastowanej pośpieszyło dwóch żołnierzy z K. O. P-u. Dzięki energicznej akcji wartowniczej żołnierzy dwóch wilków zostało zabitych reszta cofnęła się do pobliskich lasów.

Podobny fakt miał miejsce również i koło Wolkowskiej, gdzie stado wilków napadło na samotnie przechodzącego człowieka i dotychczas nieustalonym nazwisku. Pomimo uporczywej obrony został on rozszarpany, a następnie pożarty przez wilków.

Wobec powyższych faktów odnośnie władze gminne łącząc z wojskowoscia zamierzają w najbliższym czasie zorganizować na szerszą skalę obławę na wilków. (s)

— Księga Pamiątkowa b. wychowawców gimn. i szk. realnej w Warszawie. Ostatni Zjazd z dnia 30 października r. b. wychowawców b. gimnazjum i szkoły realnej w Warszawie, postanowił wydać Księgę Pamiątkową, w której znaleźć się ma obszerna monografia o tych szkołach powstałych od ich powstania (1842) aż do roku zamknięcia (1915), a poza tem szereg wspomnień wychowawców za ten okres czasu.

Komitet Redakcyjny jaki został wybrany na tym Zjeździe, zwraca się do wszystkich wychowawców tak b. gimnazjum jak i szkoły realnej o łaskawe nadsyłanie wszelkich materiałów tych wszystkich tych szkół, a przedewszystkiem swych wspomnień osobistych z lat szkolnych, oraz fotografii.

Komitet Redakcyjny największy nacisk kładzie na pozyskanie materiałów omawiających pracę w związkach konspiracyjnych, oraz w walce o szkołę polską.

Wszystkie materiały należy skierowywać na ręce sekretarza Komitetu Redakcyjnego koł. Zygmunta Łazarskiego (Złota 7—9, tel. 34-47).

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. Niedziela 1-go stycznia 1928 r. o godz. 16-iej, przedstawienie dla dzieci po cenach znizzonych „Noc św. Mikołaja”, baśń w pięciu odsłonach M. Szukiewicz.

O godz. 20-iej „Bajetlem Ostrobramskie” w 3-ach sprawach T. Łopalewskiego.

— Poniedziałek 2-go stycznia 1928 r. o godz. 20-iej „Bajetlem Ostrobramskie”.

— Wtorek 3-go stycznia 1928 r. o godz. 20-iej „Bajetlem Ostrobramskie”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Widowiska noworoczne w Teatrze Polskim. Dziś Teatr Polski daje trzy widowiska:

O godz. 3-iej popoł. — dla młodzieży, dzieci, oraz szerokiej publiczności „Utani ks. Józefa” — Mazura.

O godz. 6-iej popoł. „Dom warjatów” — Lausa, na którym publiczność bawi się wyborcie.

O godz. 8 m. 30 wiecz. powtórzenie Wczoraj Sylwestrowego. W programie: krotoczwila Thomasa Brandona „Ciotka Karola”, oraz dodatk sylwestrowy (humor, taniec, piosenka, oraz produkcje zespołu baletowego p. Rejzderówny).

Z sądów.

Komuniści przed sądem.

Onegdaj prawie jednocześnie toczyły się w Baranowiczach, Wolkowsku i Grodnie trzy procesy komunistyczne.

W Baranowiczach na sesji nowogrodzkiego Sądu Okręgowego rozpatrywano sprawę 7 komunistów, członków okręgowego komitetu K. P. Z. B., oskarżonych z art. 102 K. K. Sąd wyznosił wyrok, skazujący: A. Dajana na 6 lat ciężkiego więzienia, Rejze Gurwica na 6 lat, W. Aronsona na 6 lat, N. Cykora na 4 lata, M. Litwaka na 2 lata, Sonię Sarnik na 2 lata i Chana Breda na 1 rok.

W Wolkowsku stało przed sądem 4 komunistów, z których dwóch zostało skazanych na 4 lata i dwóch na 3 lata domu poprawy.

W Grodnie rozpatrywano sprawę Wasyla Strenki z art. 102 K. K.; Wasyl Strenka, członek K. P. Z. B. i sekretarz komitetu okręgowego Zw. Młodzieży Komunistycznej w Grodnie, skazany został na 3 lata domu poprawy.

Ofiary.

Zamiast powinowatów noworocznych 10 zł. dla dwojga starszków z Litwy od F. Swiderskiego.

— Z powodu zgonu s. p. ojca towarzysza Pławskiego Stanisława — Wileński Robotniczy Komitet Okręgowy P. P. S. wyraża swe głębokie współczucie i zamiast wieńca składa 30 złotych do Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego — na biedne dzieci.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(ul. Ostrobramska 5)

Od d. 31 grudnia do 5 stycznia 1928 r. wł. będzie wyświetlany monumentalny film:
Parada śmierci („WIELKA PARADA”), dramat w 14-tych aktach.
Oryginalne zdjęcia z wojny światowej — jako propaganda pokoju. W rolach głównych JOHN GILBERT i RENEE ADORÉE. Reżyser King Vidor. Orkiestra pod dyktando p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów o godz. 4. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Księżna Gdańska”

Kino-Teatr
„HELIOS”
ul. Wileńska 38.

DZIŚ! Szlagier sezonu! Wszystkich wzruszy, zabawi, zachwyci
Księżniczka Czardaszka
Pikantny, ognisty jak czar-dasz, upajający jak walc, musujący jak szampań, film na tle słynnej operetki Kalmana. W roli tytułowej czardaszkę piękna LJANA HAJD i bożyszcze kobiet Oskar MARJON. Nadzwyczajna wystawa! Rekord powodzeni! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15 wiecz. 6333



„OPTYFOT”, WIELKA 66.
ZAKŁAD OPTYCZNO OKULISTYCZNY.
Najstarsza i największa firma na Wileńszczyźnie.



Właściciele B-cia Olkiewicz.

Wielki wybór optycznych, fotograficznych przyborów.
Najlepsze szkła Punktal - Zeissa.

WIELKI WYBÓR

RADJOSPRZĘTU i odbiorników od detektorowych do wielo-lampowych. UWAGA! Amatorzy, kupujący kompletny radjospzęt korzystają z naszych anten, baterii, lamp i głośników dla wypróbowania swoich odbiorników i jednocześnie otrzymują porady od inżyniera specjalisty. 6232-5

Składy Elektro - Radjotechniczne

„DZWON”

Firma egzystuje od r. 1908. **Wilno, Wileńska 21, Tel. 655.**

Zawsze na składzie: **Detektorki i odbiorniki lampowe** po cenach fabrycznych.

Słuchawki różnych fabryk krajow. i zagran,
po cenie od zł. 12.50.

Sprzęt radjowy i elektryczny po cenach konkurencyjnych.

Wszystko na raty i za gotówkę.

Prosimy o przekonanie się.

6061-4

Mało roślino „AMADA” odznaczona została na ostat-nich 3 wystawach: w Pozna-niu Gdańsku i Kałowie ZŁOTYMI MEDALAMI.



wyborowe masło
roślinne

Skład fabryczny: Wilno Zawalna 27. 6334

Zegarmistrz M. Wyszomirski
były pracownik f-my A. Rydlewski, OSTROBRAMSKA 13
przyjmuje wszelkie reperacje w zakresie zegarmistrzostwa
wchodzące po cenach niskich. 6124-1

Humor.



Sytuacja bez wyjścia.

— Wiem, że jestem zrubrawcem, wiem że
powinienem zacząć nowe życie, ale kto pożycz
mi na ten cel pieniędzy?

Gimnazjalny nauczyciel
historii i niemieckiego, z
zawołaniem nauczania,
poszukuje posady
(8—12 godzin tygodniowo).
Dr. Rudolfer, Wielka Pohu-
lanka 31-a/2. 6319

Zgubiony portfel
z dokumentami i wexsem,
podpisany przez Teodo-
ra Jaczewskiego i Aniele
Mackiewiczową. — Zwrócić:
ul. św. Ignacego 5, m. 2.
Wynagrodzenie 20 złotych.

900 dolarów za dom
4-mieszkaniowy dochodo-
wy, oprócz tego z suter-
enami i stajnią.
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. 6326-1

2 mieszkania
Na Antokolu, przy przy-
stanku autobusów 5 dużych,
słonecznych pokoi z kuch-
nią i 2 duże, słoneczne po-
koje z kuchnią ulica Anto-
kolska 62. 6293

**Majątków ziemskich,
folwarków, ośrodków**
parcel z zabudowaniami po-
sukujemy dla poważnych
nabywców za gotówkę.
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. 6285

MEBLE

najtaniej nabyć
można w D. H.
H. Sikorski i S-ka
ul. awalna 30.
5:06-18

INSTITUT de BEAUTÉ

(Kéva Paris), Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657.
Masaż twarzy Usuwanie zmarszczek. Leczenie
wad cery. Elektryzacja. Przyjmuje od 9—2 pp. 6324

TAŃCE Karnawałowe!!!

Black-Bottom, Blues, Charleston, Tango
wyucza w najkrótszym czasie P. BOROWSKI,
ul. Mickiewicza 22, m. 45. Kurs rozpoczyna się w po-
niedziałek 2-go stycznia o godz. 6 ej wiecz. Opłata
10 zł. za kurs. Mazur—3 go stycznia o g. 7 ej w. 6310

Samodziały ludowe

wyrobiane przez wieśniaczkę na podstawie
wiekowej tradycji, oryginalne o wielkiej roz-
maitości i bogactwie ornamentów geomet-
rycznych w barwach spokojne i harmonijne,
nadają się znakomicie do dekoracji mieszkań
współczesnych, każda tkanina jest oryginal-
nem dziełem sztuki ludowej prawie zawsze
unikatem.

Jedyné źródło nabycia w spółdzielni

B A Z A R, Zamkowa 8.

Ceny przystępne 6328

Humor.



Obrażona służąca.

— A z czego to pan wniośkuje, że mam
zły gust? Przecież nigdy nie miałam jeszcze na
głowie kapelusza pani...

Tereny leśne

idealne nadające się do po-
lowania, przestrzemi dowol-
nej do 2000 ha sprzedamy
na bardzo dogodnych wa-
runkach z rozterminowa-
niem zapłaty.

Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. 6284-0

Sklep „Okazja”

Wilno, ul. św. Józefa 8.
Kupno i sprzedaż: MEBLE,
DYWANY, ANTYKI, Lombardo-
we kwity i rozmaite rzeczy.
Szacunek rzeczy bezpłatnie. Dla
kupna rzeczy wyjeżdżam na
provincję. Zawiadomie list.
6150-25

Terenów

dla gospodarstwa rybnego
poszukujemy
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. 6288-0

PEWNE/LOKATY GOTÓWKI

zaleca
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. 6286-0

Adwokat

z Małopolski,
młody, posiadający
dużą praktykę
przystąpi
jako
do poważnej kancelarii
adwokackiej w Wilnie, lub
w którym z większych miast
na prowincji. Zgłoszenia
do Administracji „Kurjera
Wileńskiego” Jagiellońska
Nr. 3, pod „Adwokat”.
6264

Planina

do wynajęcia. Reperacja i
strojenie. Ul. Mickiewicza
24—9. Estko. 5922

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować Szan. Klienteli, iż
wylączna sprzedaż na Wileńszczyźnie

instrumentów geodezyjnych naszej fabryki
a mianowicie Teodolitów, Niwelatorów, Astrolabij i t. p.

powierzylimy znanej firmie wileńskiej

„OPTYK RUBIN”

ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.

do której prosimy zwracać się z łask. zamówieniami.

Z poważaniem **GUSTAV HEYDE**, Drezno.



Powołując się na powyższy okólnik firmy **GUSTAV HEYDE**, Drezno,
mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szan. Klientów, że przyjęliśmy do
wylącznej sprzedaży na Wileńszczyźnie instrumentów geodezyjnych

pierwszorzędnej fabryki **GUSTAV HEYDE**, DREZNO.

a mianowicie Teodolitów, Niwelatorów, Astrolabij i inne, wobec
czego upraszamy Szanowną Klientelę o łaskawe zwracanie się do nas
z obstarunkami. Długoletnia egzystencja naszej firmy zapewnia, że zamó-
wienia będą wykonane ku ich zadowoleniu.

Z poważaniem
„OPTYK RUBIN”, Wilno, Dominikańska 17,
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od r. 1840). 6332

Najlepszy, bo kulturalny, modny, tani pedarunek na gwiazdkę jest Radjo-aparat

firmy **„ELEKTRIT”** T-wo Radjotechniczne w Wilnie,
Wileńska 24, telef. 10-38.
Aparaty detektorowe i lampowe (do 8 lamp) o niezwykle dalekim zasięgu
i czystej, przyjemnej audycji, wyróżnione na wystawach w Polsce, Francji
i Włoszech. Bardzo dogodne warunki spłaty.
Składy wyrobów: Głębokie—Zamkowa 29. Liśa—Suwalska 65. Baranowieze—Szeptyckie-
go—33. Nowogród—Koręlicka 4. Wołkowyż—Zamkowa 9. 5897-0

RADJOAMATORZY!

Wiedźcie i pamiętajcie, że najlepiej, najtaniej i najprzejmiej
obsłużyć was

„Wileńska Pomoc Szkolna”, Dział Radjo,
Wilno, Wileńska 38, tel. 941. 6336-1

WĘGIEL opałowy i kowalski

z dostawą od 1 tonny w zamkniętych plombowanych
wozach. Ceny najniższe.

M. DEULL, Jagiellońska Nr. 3, m. 6,
telefon 811. 6335

Kapelusze damskie i męskie

czyszczy, farbuje i przerabia według najnowszych fasonów
specjalna pracownia kapeluszy

I. ŁAM I SYN

WIELKA 52

obok kościoła św. Kazimierza. 6139-4

Dom dochodowy
w centrum miasta, 5 skle-
pów i 13 mieszkań spręda-
my za 11000 dolarów.
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. 6281

Od r. 1843 istnieje

Wilenkin UL. Tatarska 20 MEBLE

jadalne, sypialne, salonowe i
gabinetowe, kredensy, stoły,
szafy, łóżka itd.

**Wykwintne—Mocne—
Niedrogo.**

Sprzedaż na raty. 5310

Zadawanie i reperacja
akumulatorów
do radjo i samochodów. Wil-
no, Trocka 4, „Radjo” 6331

Unieważnia się
książeczkę wojskową, wydaną
przez P. K. U. Mołodeczno,
roczn. 1894, na imię Stefana
Gig. 6315

Ogłoszenia

do
„Kurjera Wileńskiego”
przyjmuje

na najbardziej
dogodnych
warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego”
Jagiellońska 3

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł.
Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz
petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stro-
nie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.